

Prenumerata:

Ogłoszenia:

Radomiu:
Rocznie rs. 4.
Półrocznie „ 2.
Kwartalnie „ 1.
Z odnośzeniem do mieszkań miesięcz-
nie kop. 5.
z przesyłką pocztową:
Rocznie rs. 5 kop. —
Półrocznie „ 2 „ 50.
Kwartalnie „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Za 1 wiersz druku lub jego
miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz . . . „ 5.
Dwa następne „ 4.
Dalsze „ 3.
Kartki i reklamy podwójnie.
Ogłosz. oprócz Redakcyi przyjmu-
je Warszawska Agencja Ogłoszeń
Rajchman i Fiedler, Senatorska 18.

Dnia 20 Marca ś. Archipa Wyzn. i Wincentego.
„ 21 „ „ ś. Benedykta Opat.
„ 22 „ „ ś. Boguchwała B. Oktawiana W.
„ 23 „ „ ś. Katarzyny Kr. Szwedzkiej P.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA

ulica Lubelska N^o 137.

ADMINISTRACYA REDAKCYA
otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 przyjmuje interesantów w tychże godzinach.
Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 5
Zachód „ „ „ 6 „ 11
Długość dnia . . . godzin 12 „ 6
Przybyło „ „ „ 4 „ 28

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera i Księgarnia P. Zuckera.

Podziękowanie.

Dotknięta bolesnym ciosem, śpieszę okazać choć w ten sposób wdzięczność i złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę synowi mojemu, odprowadzając go na miejsce wiecznego spoczynku. „Bóg zapłać“ Szanownemu Duchowieństwu i Władzy szkolnej, „Bóg zapłać“ pocziwym kolegom ś. p. Stefana, oraz całemu gronu życzliwych.
K. Piotrowska.



Za duszę ś. p. **Józefa Landau**, zmarłego w d. 10 b. m. w Warszawie, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele pobernardyńskim w poniedziałek o godz. 9 z rana, na które stroskani rodzice wraz z żoną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego.

DO HANDLU

pod firmą

ST. RAKOWSKI dawniej C. PRZYBYLSKI.

nadeszły świeże towary, a mianowicie: **parasole, parasolki, laski, baty, wachlarze, szpicery, lornetki teatralne, grzebienie szylkretowe do włosów, szczotki, broszki, bransolety, collier, szpilki do krawatów, szpinki, albumy, portmonety, portygar, lusterka, sakwojaże**, i t. p. towary galanterijne. Na składzie: **farby olejne i do akwarel. Perfumerya** w wyrobach krajowych, rosyjskich i zagranicznych. **Kwitarysusze, rejestry gospodarskie i księgi handlowe.**

Po przejściu w moje ręce powyższej firmy, *sprzedają po cenach niepraktykowanie niskich.* — Z czem polecam się względem łaskawych na mnie dotąd kundmanów.

Stanisław Rakowski.

„HAJDUCZE SUMIENIE“

Dzisiejsze miasteczko Kozienice, jak wiadomo, z powodu otaczającej je puszczy, często gościło królów naszych, zjeżdżających tu dla obfitych łowów. Jeszcze przed czterdziestu laty spotkać można było ludzi, pamiętających w puszczy Kozienickiej drewniany zapewne pawilon myśliwski, przezwany „zameczkiem królewskim“, w którym podczas łowów przemieszczali królowie.

O puszczy samej i zameczku w niej, różne między ludem obiegały podania i legendy. Widywano tam między innymi, od czasów Jagiełły jeszcze, srebrzystego jelenia, w którym na lat tysiące przebywał zaklęty król, za to, że w dzień Bożego Narodzenia poważył się polować. To znowu w noc księżycową przebiega knieje z całą hulastrą psów „wolny strzelec“, także za jakieś przestępstwo na wieki skazany polowanie.

Miedzy bajkami owemi i legendami, tu i owdzie przewijają się więcej do prawdy zbliżone podania i oto jedno z tych ostatnich, przed laty opowiedziane mi, podaję poniżej.

MAURYCY GOLDSTEIN

DENTYSTA

były prakt. w Klinice Proff. D-ra Albrechta przy uniwersyt. Berlińskim i w wojen. Akad. St. Petersburgu, od lat 4 stale zamieszkały w Radomiu, przyjmuje pacjentów jak zawsze od 9 do 12 i od 2 do 6, od 8 do 9 rano bieżących bezpłatnie.

Od Administracyi

„Gazety Radomskiej“

Przypominamy niniejszem Szanownym prenumeratorom naszym odnowienie przedpłaty na kwartał nadchodzący. Ci z prenumeratorów, którzy wniosą przedpłatę na trzy następne kwartały, otrzymają na równi z całorocznymi prenumeratorami, za dopłatą kosztu przesyłki, tom nowelek Maryana Jasieńczyka, które wkrótce wyjdą z pod prasy.

Wiadomości bieżące.

Ukazem rządzącego senatu otrzymali stopień Asesorów kolegijskich, rady honorowi: Teodor Mioduszeński, buchalter izby skarbowej radomskiej, Władysław Niepokojczycki, kasyer kasy gubernialnej, Ignacy Bromirski, nacelnik sekcji w izbie skarbowej.

Stopień honorowego rady otrzymał, sekretarz kolegijski, Ksawery Olszowski.

Stopień sekretarza gubernialnego, nacelnik sekcji w izbie skarbowej, Feliks Stępczyński.

Stopień kolegijskiego rejestratora otrzymali: Jerzy Kambek, Karol Bogdaszewski, Kajetan Twarowski i Anicetty Twarowski.

Rozporządzeniem zarządzającego izbą dóbr państwa mianowany Stanisław Kietliński, podlesnym biurowym w szydlowieckim leśnictwie.

Zwyczajem było ongi tak na królewskim dworze, jak i na dworach magnatów i zamożniejszej szlachty, trzymanie tak zwanych „hajduków“. Zastępowali oni zwykle miejsce dzisiejszych lokaj i towarzyszyli w podróży pani domu, jako bowiem ludzie niezwykłej siły, a takich dobierano, czy karocę podeprzeć, czy ją nawet wynieść całą z błota, czy w potrzebie obronić — byli zdolni.

Hajduki rekrutowali się po największej części z pomiędzy uciekających przed wymiarem sprawiedliwości tureckiej obywateli Serbii, Dalmacyi i Kroacji — często złoczyńców pierwszej klasy, gotowych na rozkaz pana jać się każdej sprawy. Ubierano ich zwykle z węgierską, kuso, z szerokimi, złotolitemi pasami na biodrach, z wysokim, baranym kołpakiem na głowie, opatrzonym pąsowym sefem, z fantazyą spuszczonej na ucho. Uzbrojeni zawsze, stanowili rodzaj przybocznej, osobistej straży, a że służyli wiernie, patrzano też przez szpary na różne ich hulajstwa.

Przykład pobłażliwości owej cytuję:

Za jednego z królów, zapewne Sasów, opowiadający mi bowiem niniejsze zdarzenie, co do tego nie objaśnił mnie, a król Stanisław myśliwym nie był, podczas pobytu monarchy na łowach w kozienickiej puszczy, któryś z hajduków królewskich ożenił się był z pewną mieszczką z Kozienic, co uczynił jedynie dla miłego grosza, baba była bowiem stara, bezzębna, jak grzyb szpetna, ale zamożna i osiadł w domku

Ukazem rządzącego senatu awansowani: na radców Dworu asesorzy kolegijski: Nacelnik powiatu Iłżeckiego Kostanty Kaszkadamow i starszy referent rządu gubernialnego, Michał Szadryn; na asesorów kolegijskich: radcowie honorowi, pomocnicy nacelników powiatu: Kozienickiego, Witalij Krzywcow, Iłżeckiego, Józef Lejkowski, referent pow. Kozienickiego, Józef Wojdacki i burmistrz miasta Przedborza, Włodzimierz Lewicki, na sekretarzy kolegijskich; sekretarze gubernialni: pomocnik sekretarza rządu gubernialnego, Cyrylak Stodołkiewicz i sekretarz powiatu sandomierskiego, Maryan Kucz; na sekretarzy gubernialnych, rejestratorów kolegijskich: radca sekretarz magistratu miasta Radomia, Władysław Wyrzykowski i referent zarządu nacelnika straży ziemskiej miasta Radomia, Eugeniusz Radliński i na rejestratora kolegijskiego: młodszy referent Rządu gubernialnego, Apolinary Lewicki i budowniczy powiatu Kozienickiego, Jan Mirowicz.

Zmiany służbowe. Mianowani: archiwista, dziennikarz i ekspedytor zarządu powiatu Kozienickiego, Franciszek Bocheński, sekretarzem tegoż zarządu powiatowego; burmistrz miasta Kozienic, sekretarz kolegijski, Inocenty Grejber, archiwista, dziennikarzem i ekspedytorem zarządu pow. Kozienickiego; młodszy pomocnik referenta Rządu gubernialnego radomskiego, Ignacy Borszewski, burmistrzem miasta Kozienic.

Uwolnieni: budowniczy miasta Radomia, inżynier cywilny, radca honorowy, Kazimierz Chłudziński, na własne żądanie, z zaliczeniem do Ministerstwa spraw wewnętrznych; sekretarz zarządu powiatu Kozienickiego, Julian Czaj, i młodszy pomocnik referenta rządu gubernialnego, Apolinary Lewicki, z powodu słabości zdrowia.

Działalność banku włościańskiego w Królestwie ma się rozpocząć sposobem próby w trzech guberniach przyległych do granicy pruskiej, a to celem przeciwdziałania konkurentom obcokrajowym przy nabywaniu przez nich dóbr w tych okolicach.

Z MIASTA I OKOLICY.

Z teatru. Zapowiedziane na przeszły czwartek przedstawienie komedii Lubowskiego, „Osaczony“, odznaczonej nagrodą na konkursie imienia Bogusławskiego, z powodu

jej, położonym nad obszernym stawem, dotyczącym jednym brzegiem „królewskiego zameczka“.

W stawie tym, podczas dni upalnych, szukało ochłody całe pobliskie miasteczko, a między innymi tłumy żydaków pluśkały się w nim, szczególnie wieczorem.

Otóż od niejakiego czasu, niektóre z tych dzieciaków, poczęły nie wracać do domu.

Dziś mały Sruł, jutro nadzieja rodziców Dawidek, pojutrze pociecha Abrahamek, niknęli bez wieści. Zaalarmowani żydzi, jeśli sprawy dochodzić, groziło to bowiem zupełną zagładą bytu plemienia a zachować go przecież każde plemię pragnie.

Po długich poszukiwaniach i dochodzeniach, dobadano się wreszcie prawdy.

Hajduk to nasz, biedne żydziaki do wody wciągał i topił. Schwytany na gorącym uczynku, w asystencji całego niemal miasta, w akompaniamencie odpowiadających położeniu krzyków i złorzeczeń, zaprowadzony został przed króla, który tylko co z polowania wraz z dworem powrócił.

Gdy mu sprawę przedstawiono, król uniesiony gniewem zawołał:

— Jakżeś mógł nędzniku pastwić się tak nad dziećmi, czemuż ci one zawiły, żeś je w tak nieludzki sposób życia pozbawił.

Hajduk jednak nie ulękł się królewskiego gniewu, owszem, kuty na cztery nogi frant, najbezcenniejszym odrzekł:

go geniuszem Bismarckowi, przepowiadając, że krzyżacka polityka w starciu z jezuicką wiele znajdzie do pokonania trudności. Może dla tego słyhać o powrocie zakonu Lojoli do Niemiec.

W świeżych gazetach sytuacja się nie zmieniła, wszystko odkładają do dnia urodzin cesarza Wilhelma, na który i z Portugalii z honorową szpadą i z całego świata zjeżdżają się różnych państw posłannicy i chyba tylko braknie Negusa Abisynii a prawdopodobnie i reprezentantów Bułgarii, z powodu braku ich legalności.

Artykuł zatytułowany „Gniazdo ós“, z zapewnieniem, że Rosya go w Bułgarii nie poruszy, robi niemało hałasu

Kurs giełdy warszawskiej notuje za 100 marek 55.30. rubli. Za sto guldenów austriackich płacą 88.25 rubli.

W Bułgarii przyjmują ruble za trzy franki.

TELEGRAMY.

Genewa, d. 17 marca, godzina 6 minut 25 po południu. Kraszewski leży umierający w Genewie, w hotelu de la Paix.

Rzym, 17 marca. Do „Osservatore Romano“ piszą z Cetynii: Książę Mikołaj Czarnogórski przyjął z nadzwyczajnymi honorami nowomianowanego arcybiskupa Antiwari, Milinowicza. Oddał do jego dyspozycji swój powóz i yacht, a na uroczystym przyjęciu powiedział: „Uważam waszą eminencję za mego ojca, zechciej tedy uważać mnie za swego“. Jeżeli nie zajdą nadzwyczajne przeszkody, zamierza książę Mikołaj wraz ze swym synem przybyć wkrótce do Rzymu; książę pragnie być przedstawionym, przez arcybiskupa Milinowicza Ojcu św., dla którego żywi najgłębsze uczucia.

Rzym, 18 marca. W miejsce generała Gené dowódcą wojsk włoskich w Massawie zamianowany został generał Saletta. Kardynał Galimberti udaje się do Berlina, aby w imieniu papieża powinszować cesarzowi Wilhelmowi 90-cio letniej rocznicy urodzin.

Paryż, 18 marca. Od wczoraj rano szaleją tutaj, w Tuluzie, Nimes'ie i Montpellier'ze oraz w Hiszpanii północnej straszne śnieżyce.

Wiedeń, 18 marca. Zapewniają, że nowy traktat pomiędzy Austrią, Niemcami i Włochami został ostatecznie podpisany. Ma on charakter obronny i pokojowy.

Wiedeń, 18 marca. Komunikacja telegraficzna w wielu miejscach już przerwana. Tryest, Pola i Rieka odcięte od świata. Śnieg wznosi się do wysokości pięciu metrów w niektórych miejscach. Potrzeba będzie kilku tygodni do przywrócenia prawidłowej komunikacji.

LOGOGRYF.

Z sylab: dyt, dzie, e, el, ja, je, je, ju, ka, ki, leń, lis, na, na, ru, ski, tan, we; ułożyć sześć wyrazów, tak, ażeby początkowe litery czytane z góry ku dołowi i trzecie czytane w tymże samym kierunku, utworzyły nazwisko i imię zasłużonego literata naszego.

Znaczenie wyrazów: 1. Nazwisko jednego z redaktorów warszawskich, 2. Człowiek uczony, czytany, 3. Cnota teologiczna, 4. Satyrk rzymski, 5. Imię własne mężkie, 6. Futro.

K.

Rozwiązanie zadania kryształowego z Nr. 18.

PONIA TOWSKI.

Znaczenie wyrazów: 1. I, 2. Oko, 3. Bosak, 4. Swawola, 5. Dąbrowski, 6. Poniatowski, 7. Astrachań, 8. Rybiński, 9. Łania, 10. Koń, 11. P.

Rozwiązanie dobre nadesłali: pp. Kruszyński i Pankracy, Bonifacy, Serwacy, ucz. kl. VII.

ROZMAITOSCI.

Najbogatszym człowiekiem w Prusiech, jak to wykazuje statystyka urzędowa podatku od dochodu, jest Kanonenkniż z Esenu, znany właściciel olbrzymich fabryk broni, Krupp. Dochód Kruppa za rok jeden oszacowano na pięć milionów marek, od których przyszło mu zapłacić 151,200 marek podatku. Wiadomo zaś, że urzędowe oszacowania bywają zawsze niższe od istotnej sumy ogólnego majątku. Krupp, przewyższa nawet Rotszylda swym kolosalnym majątkiem, ten ostatni ma bowiem tylko 2,750.000 rocznego dochodu, od którego płaci 81.000 marek podatku. Udoskonalenie środków wojennych i machin śmierci uwieńczone tedy bywa największem materyalnem powodzeniem.

„Jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził.“ Jak dalece trudną jest rzeczą zadowolnić swych bliźnich, może służyć za przykład położenie pewnego redaktora bardzo rozpowszechnionego dziennika, który w przeciągu krótkiego czasu otrzymał następujące odezwy: 1) Papier pański jest tak cienki, pisze jeden z abonentów, że nie nadaje się wcale do obwijania pakietów. Jeśli pan w najkrótszym czasie temu nie zaradzi, zmuszony będę zaprzestać prenumeraty.“ 2) „Żona moja używa starych dzienników do wycierania okien. Czy nie mógłbyś pan drukować swej gazety na cieńszym papierze?“ 3) „Polityka nie zajmuje mnie wcale, jeśli pan nie rozszerzysz zakresu „Wiadomości bieżących“, ujrzę się zmuszonym itd.“ 4) „Zaprzestań pan już nareszcie podawać te brukowe plotki, które nie mogą zająć inteligentnego czytelnika. Jeśli pan nie powiększy liczby korespondencji, nie pozostanie mi jak tylko itd.“ 5) „Zamął podajesz pan krytycznego poglądu na wiadomości polityczne. Przeciętny czytelnik, który opinie swe w tym względzie czerpie z dzienników, nie znajdzie w pańskim organie żadnych przekonań. Jeśli więc itd.“ 6) „Po co faszerujesz pan przegląd polityczny własnymi uwagami? Przestań pan na podawaniu samych faktów. Każdy inteligentny czytelnik nie potrzebuje pańskiej pomocy dla wytworzenia sobie właściwego poglądu.“ Wobec tych różnorodnych wymagań, redaktor podobno nie zmienił o włos swego dziennika... Najlepszy to bodaj sposób.

Elektryczny bankiet. Amerykańskie gazety opowiadają ciekawe szczegóły o elektrycznym bankiecie, wyprawionym przez znanego elektro-technika Edisona dla swych przyjaciół.

Zaproszonych było około 20 osób. Drzwi domu otwierały się dla gości same, jak w czarodziejskich bajkach. Ściany pokoju były literalnie pokryte guzikami, sprężynami, rzędami drutów, dotknięcie się których wywoływało coraz nowe i bardziej zadziwiające zjawiska. Sofa, skoro kto na niej usiadł, grała natychmiast jakąś muzykalną kompozycję, jedno krzesło przewoziło gościa do stołowego pokoju,

drugie rozszerzało się i formowało łóżko, inne znowu zmieniało się na welocyped. W stołowym pokoju posąg Jowisza z ukrytym wewnątrz fotograficznym przyrządem, wypowiedział mowę. Potrawy i napoje przygotowane były siłą elektryczności. Pieczony kapłon pod nożem gości piał „kukuryku“, kalafiori połyskiwały fosforycznym blaskiem a nalane w puhar wino wrzało, jak u Mefistofelesa w Fauście. Jeden z gości wyciągnął rękę do stojącej na stole piramidy owoców, gdy wtem winne grono, które chciał wziąć, zmieniło się w jednej chwili w grono jasnych lamp. Służących wcale nie było widać, półmiski same się przysuwały i znikwały.

Urządzeniem tego czarodziejskiego bankietu Edison chciał dać dotykalny dowód, jak dalece dziś już może być zastosowana siła elektryczności do potrzeb codziennego życia.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Dnia 27-go lutego r. b. odbyło się w Krakowie losowanie akcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Wylosowane zostały akcje opatrzone następującymi numerami: 248, 349, 367, 369, 479, 412, 512, 682, 698, 726, 811, 851, 872, 1.102, 1.160, 1.177, 1.180, 1.181, 1.207, 1.225, 1.255, 1.338, 1.377, 1.557, 1.605, 1.678, 1.773, 1.905, 2.174, 2.184, 2.248, 2.311, 2.323, 2.479, 2.486, 2.568, 3.127, 3.144, 3.151, 3.164, 3.271, 3.277, 3.299, 3.359, 3.491, 3.704, 3.747, 4.171, 4.227, 4.237, 4.272, 4.298, 4.375, 4.386, 4.399, 4.482, 4.515, 4.527, 4.570, 4.634, 4.825, 4.839, 4.910, 4.911, 4.947, 4.959, 5.012, 5.238, 5.277, 5.301, 5.405, 5.433, 5.525, 5.643, 5.647, 5.822, 5.970, 6.019, 6.247, 6.265, 6.310, 6.471, 6.524, 6.664, 6.764, 6.815, 6.840, 6.958, 7.071, 7.107, 7.151, 7.202, 7.365, 7.410, 7.484, 7.683, 7.779, 7.788, 7.801, 7.815, 7.834, 7.975, 8.062, 8.078, 8.174, 8.199, 8.296, 8.371, 8.404, 8.531, 8.716, 8.882, 8.952, 9.000, 9.021, 9.049, 9.068, 9.301, 9.326, 9.365, 9.477, 9.647, 9.706, 9.740, 9.843, 9.872, 9.914, 10.046, 10.127, 10.357, 10.408, 10.450, 10.570, 10.733, 10.749, 10.939, 10.943, 11.009, 11.170, 11.298, 11.425, 11.507, 11.536, 11.670, 11.714, 11.849, 11.914, 11.956, 11.966, 11.977, 12.025, 12.117.

Ceny Targowe.

Radom, dnia 18-go marca 1887 roku.

	Rs. kp.		Rs. kp.
Żyta	korzec 4 80	Wołowiny	funt 9
Pszenicy	7 50	Poledwicy	18
Jęczmienia	3 45	Cielęciny	7
Owsa	2 50	Wieprzowiny	9
Gryki	4 35	Śloniny	18
Grochu polnego	4 80	Skopowiny	8
Koniczyny białej	— —	Spirytusu 78°	wiadro 8 20
„ czerwonej	— —	Wódki 40°	4 10
Kaszy jęczmiennej łam.	9 —	Siana	pud 35
„ tatarskiej	7 70	Słomy	30
„ jaglanej	8 —	Soli	60
„	pud	Drzewa twarde sąż. kub. 10 —	
Mąki pszennej 1 gat.	2 60	„ miękkiego	5 —
„ zwyczajnej	2 —	Żelaza w sztabach pud — —	
„ żytniej pyłłow.	1 35	„ walcowanego — —	
Kartofli	korzec 1 —	„ lanego w wyrob. — —	
„	kop.		
Chleba pyłłow.	funt 3	Robotnikowi dziennie 55	
„ razowego	2 1/2	„ z parą koni 2 80	
Masła	27 1/2	F. K.	

O G Ł O S Z E N I A.

SIANO jest do sprzedania na folwarku Różki na centnary po kop. 75.— Zamówienia robić można na miejscu lub u ogrodnika Gaczyńskiego w Radomiu.

DOM KOMISOWO-PRZEWÓZOWY Helbicha i Pohla.

Z nadchodzącą wiosną zaopatrył skład swój w świeży transport nasion roślin pastewnych i okopowych. — Oraz sprzedaje: drzewo sosnowe sążen półkubiczny rs. 4 k. 60 „ twarde „ „ rs. 5 — Węgiel kamienny korzec . . . — 75

UPRASZAM

WWPP. przemysłowców i kupców o łaskawe nadsyłanie do Redakcji „Gazety Radomskiej“ należności za umieszczenie w kalendarzu „Radomianka“ anonsów o ich firmach.

Feliks Kwaśniewski.

Osoba młoda

poszukuje zajęcia jako gospodyni do wdowca lub kawalera. Wiadomość na ulicy Mlecznej, w domu W-nej Dwornickiej.

PLAC

przy ulicy Długiej około 24.000 łokci kwadrat. do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość u adwokata Mierzanowskiego.

ADMINISTRACJA ZEGLUGI PAROWEJ

na rzece Wiśle

MAURYCEGO RAJANSA

zawiadamia, że od wtorku d. 3 (15) b. r., statek parowy „Sandomierz“, kursować zacznie pomiędzy Nowo-Aleksandryą (Puławami) a Sandomierzem. Statek odchodzić będzie z Nowo-Aleksandryi (Puław) w niedzielę, wtorek i czwartki, o godz. 5 1/2 z rana; z Sandomierza zaś w poniedziałki, środy i piątki, o godz. 7 z rana.

DRZEWKA OWOCOWE

a mianowicie:

Jabłonie, Wiśnie, Morele Brzoskwinie są do sprzedania w dobrach Sucha. — Zamówienia adresować należy: do Zarządu Dóbr Sucha, poczta Białobrzegi.

RESTAURACYA

w zakładzie kąpielowym w Nowem Mieście nad Pilicą do wydzierżawienia. Objasnienia wszelkie w zarządzie.

Dla kaszlących i osłabionych EKSTRAKT i KARMELKI

Miodowo-Ziołowo-Słodowe

Fabryki „LELIWA“ w Warszawie ulica Zgoda Nr. 6

analizowane i uznane przez Radę Lekarską. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie — w Radomiu w aptece W-go S. Mecha, 50% tańsze od niemieckich. Flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15.